



ROLNIK

Motto:
„Uczcie się
wzbogacaj-
cie się —
czekajcie.

Bezpłatny dodatek do „Głosu Wąbrzeskiego poświęcony zagadnieniom rolniczym

Nr. 10

Wąbrzeźno, dnia 11 kwietnia 1931 r.

Rok 3

O możliwościach poprawy stosunków gospodarczych na wsi.

Zbiednienie gospodarstw wiejskich jest obecnie szeroko omawiane w najrozmaitszy sposób. Wszyscy zgadzają się z jednym, że na wsi jest źle i że należy niezwłocznie zastosować wszelkie możliwe środki, żeby nie dopuścić do zupełnej ruiny większych warsztatów rolnych. Wskazywane są różne sposoby, obmyślane są najrozmaitsze środki zaradcze, ale są to najczęściej sposoby trudne, a środki niezupełnie pewne lub kosztowne.

Kiedy człowiek jest bardzo chory, wówczas lekarz — po stwierdzeniu rodzaju słabości — musi przedewszystkiem starać się o to, żeby słabość ta nie przybrała gorszych rozmiarów, gdyż siły chorego mogłyby nie wytrzymać przewlekłego i powolnego leczenia, chociażby leczenie to było właściwsze dla owej choroby. Dlatego też w takich wypadkach lekarz daje choremu jakieś lekarstwo doraźne, które wprawdzie nie potrafi zwalczyć choroby całkowicie, ale zato przynajmniej powstrzymuje ją lub przynosi choremu chwilową ulgę, — a później dopiero przystępuje lekarz do właściwego leczenia, trwającego nieraz bardzo długo.

Rolnictwo polskie jest obecnie bardzo chore i wymaga takiego doraźnego leku, który wstrzymałby postęp choroby i pozwoliłby na dłuższe leczenie.

Jedynym środkiem tego rodzaju jest w danym wypadku rzucenie na wieś większych sum pieniężnych, gdyż brak gotówki jest w obecnej chwili najcięższym objawem choroby i objaw ten musi przedewszystkiem być zwalczony.

Dopływ gotówki na wieś powinien nastąpić nie tylko w drodze kredytów, ale i w drodze zapewnienia ludności wiejskiej zarobków pieniężnych przy pracach inwestycyjnych, prowadzonych przez rząd i przez sejmiki powiatowe. Jak wiadomo, wieś polska ma nadmiar rąk roboczych i każda nieomal rodzina włościańska może bez uszczerbku dla gospodarki rolnej wysłać jedną lub nawet kilka par rąk roboczych, do pracy zarobkowej, czyto będzie budowa dróg, czy roboty przy nowych liniach kolejowych, czy większe prace melioracyjne lub tak bardzo dziś potrzebna regulacja rzek polskich. Pilnych robót inwestycyjnych jest w Polsce co niemiara, a fundusze na ten cel znaleźć się powinny, gdyż tylko w ten sposób można jednocześnie uratować wielką ilość drobnych gospodarstw wiejskich, zapobiec zwiększaniu się bezrobocia i przyczynić się znakomicie do przyszłego rozwoju dobrobytu w kraju.

A wiadomo, że chociażby niewielki, ale stały dopływ pieniądza do gospodarstw wiejskich ma dla nich wielkie znaczenie, gdyż pozwala opędzać najniezbędniejsze wydatki bez konieczności wyzbywania się ziemiopłodów i produktów rolnych za lichą i zupełnie nieodpowiednią cenę.

Jednocześnie tego rodzaju zużytkowanie nadmiaru rąk roboczych wiejskich, zapobiega szerzeniu się zniechęcenia i rozgoryczenia wśród ludności wiejskiej, która zawsze przekłada uczciwy, chociaż ciężki nieraz zarobek nad przymusowe opuszczenie gniazd rodzinnych i tułanie się po miastach w poszukiwaniu nieodpowiedniej często pracy.

W. Żbik.

Produkcja tuczników na bekony.

W austriackim dzienniku ustaw nr. 225 z 22 lipca 1930 r. zostały ogłoszone nowe stawki celne na mięso i świnie. — Autonomiczne cło wywozowe wynosić będzie:

Za świnie o wadze 40 do 150 kg zł. koron 45 za 10 kg. czyli 117 zł. za sztuki ponad 150 kg. zł. koron 10 za sztukę czyli 17.50 zł.

Dotychczas sztuki wywożone z Polski a ważące ponad 110 kg. były zupełnie wolne od cła, lżejsze sztuki podlegały

oczeniu 28 koron złotych. Ponadto nowa ustawa celna przewiduje ruchomość cła w ten sposób, że o ile w pewnym miesiącu cena świń podniesie się przeciętnie ponad 2½ szylingów za kg. żywej wagi, wówczas winien rząd austriacki obniżyć cło tak, by przez to cena świń w wymienionej pozycji utrzymywała się w wysokości 2½ szylingów. Cło nie może jednak wynosić mniej niż 27 koron za 100 kg. Gdyby przy zastosowaniu obniżonego cła w pewnym miesiącu

cena spadła przeciętnie poniżej 2½ szyl. za jeden kg., wienien rząd cło znowu odpowiednio podwyższyć.

Zaznaczam jednak, że nowe stawki celne nie zostały jeszcze wprowadzone w życie, gdyż według traktatu z Jugosławiją rząd austriacki związany jest starami stawkami celnymi do 30 czerwca 1931 roku.

Analogicznie — jak rząd austriacki — postąpił parlament i senat czeski. Przyczem cło nowe nie będzie stosowane jak dotychczas od sztuki, lecz od kilograma. Również i ta ustawa nie weszła w życie, gdyż dotychczasowe stawki celne są związane umową handlową z Węgrami, która to umowa dotyczy również innych państw eksportujących, a korzystających z najwyższego uprzywilejowania. Traktaty te mają swą ważność do dnia 15. 12. 1930 r.

Gdyby chodziło o dysputę, czy cło ruchome daje możliwość rozwoju naszemu eksportowi, to możemy stanowczo powiedzieć, że skoro ono jest oparte na tych samych zasadach, co cło niemieckie i będzie tak złośliwie stosowane jak je stosuje rząd niemiecki, to jak praktyka wykazuje, szanse naszego dalszego eksportu do Austrii i Czech zmaleją zupełnie. Jako dowód może służyć fakt, że do dnia dzisiejszego, ze względów kalkulacyjnych, nie byliśmy w stanie wywieźć do Niemiec ani jednej sztuki.

Utrata dotychczasowych rynków zbytu w Austrii i Czechosłowacji wywołała silną podaż w kraju, podaż zaś silną zniżyła cen, długotrwała zniżka — silny spadek produkcji.

Aby temu zapobiec, rolnicy nasi winni zwrócić większą uwagę na produkcję bekonów. Bekon jest to w specjalny sposób spreparowany półświeinek. Sposób przyrządzenia tego mięsa jest dosyć zawiły, choć wyrób bekonów jest w zasadzie niczem innym, jak udoskonaleniem dawniejszych angielskich sposobów solenia mięsa wieprzowego. Bekon jest bardzo chętnie spożywany w Anglii jak również w Ameryce.

Rynek angielski pochłania obecnie całą europejską produkcję bekonów i jeszcze dotychczas nie jest w pełni nasycony. Przemysł bekoniarstwa rozwija się na Pomorzu pomysłnie. Mamy obecnie na Pomorzu bekoniarstwo w Chojnicach, Grudziądzu, Kościerzynie, Tczewie i Toruniu. W stadium budowy jest bekoniarstwo w Brodnicy. Ponadto projektowana jest budowa bekoniarstwa w Pucku. W bekoniarstwach pomorskich i wielkopolskich tygodniowo bije się około 3000 świń, pochodzących z Pomorza. Bekoniarstwo w stanie przejść z Pomorza znacznie większą ilość świń. Na przeszkodzie temu staje jednak częstokroć brak odpowiedniego żywca.

Na bekony nadają się świnię w wieku 6—7 miesięcy wagi żywej 75—90 kg. Mięso takiego bekoniarstwa powinno być soczyste, ale nie za tłuste, a słonina grzbietowa powinna być jędrna i powinna tworzyć warstwę równą i cienką, nie przekraczającą na grzbiecie 3,5—4 cm. grubości, w przeciwnym razie sztuka nie może być zaliczona do pierwszej klasy. Podbrzusze powinno być jak najgrubsze.

Doświadczenia duńskie, szwedzkie a także i nasze wykazały, że najlepiej na bekony nadają się świnię rasy wielkiej białej angielskiej. Rasa jednak wpływa tylko częściowo na jakość produktu głównie zaś typ jest tu decydującym. Na bekony będą się nadawały przede wszystkim świnię, niezależne od rasy, które swym pokrojem, cechują świnię bekonowe. A więc przede wszystkim powinny mieć długość tułowia nie mniejszą niż 85—95 cm. przy wadze 85—95 kg. dosyć wysokie odnóża, stosunkowo krótki tułów, możliwie lekką głowę, lekką szyję bez garbu (narost tłuszczowy), dobre okrągłe szynki, delikatną kość, równy i niezbyt szeroki grzbiet.

Wśród świń rasy ostrouchej niemieckiej, bardzo rozpowszechnionej na Pomorzu, stosunkowo rzadko spotyka się dobry typ bekonowy. Świnię tej rasy są zazwyczaj za krótkie, pozatem posiadają skłonność do osadzenia tłuszczu wśródmięsnego już w bardzo młodym wieku, w wyniku cze-

go dają zazwyczaj boczek przetłuszczony, o przetłuszczonych łopatkach i za grubej warstwie słoniny grzbietowej. Świnię rasy ostrouchej niemieckiej w krzyżówce ze świnią wielką białą angielską lub krajową uszlachetnioną zwiślouchą tworzą zazwyczaj pożądaną typ boczkowy. Świnię rasy krajowej uszlachetnionej zwiślouchę, do niedawna niestety wypierane na Pomorzu przez świnię ostrouche, dają zazwyczaj dobre bekony. Rasa ta posiada bardzo cenne zalety, jest bowiem bardzo odporna na choroby i nadaje się do chowu w prymitywnych warunkach.

Tuczenie na bekony zaczyna się zaraz po odsadzeniu prosiąt. Prosięta powinny być bardzo dobrze przy maciorze dokarmiane, poczynając już od wieku 3 tygodni.

Zazwyczaj popełnia się ten błąd, że za późno zaczyna się dokarmiać prosięta i za skąpo żywi się maciorę karmiącą.

Prosięta powinniśmy dokarmiać mlekiem pełnym, rozcieńczonym ciepłą wodą. Do mleka dodajemy trochę przesianego śrutu owsianego, ospy pszennej i 5 gr. soli mineralnych na 1 litr mleka. Po odsadzeniu dodajemy prosiętom do paszy, przez 2 tygodnie, po 50 gr. na prosię — siemienia lnianego rozgotowanego na papkę. Maciora powinna otrzymywać — prócz okopowych — do 4 tygodni życia prosiąt po 350 gr. paszy treściwej na każde prosię, a od 4 tyg. życia prosiąt aż do odsadzenia po 500 gr. na każde prosię. Przyczem pasza treściwa dla macior powinna zawierać pasze mlekopędne. Dobrą będzie dla macior karmiących mieszaną złożoną z:

śrutu jęczm. — 40 proc., śrutu owsian. — 20 proc., otrąb pszennych — 20 proc., kuchenia lnianego — 10 proc., mąki rybiej — 10 proc.

8-tygodniowe prosię, stawiane na tucz, powinno ważyć 15—20 kg. Paszą odpowiednią do tuczenia sztuk na bekony będzie przede wszystkim mleko chude. Mleko chude jest stosunkowo tanim odpadem z mleczarni, o wysokiej zawartości białka i jako takie najlepiej jest wyzyskane przez świnię. Dlatego winniśmy prowadzić tucz świń na bekony przede wszystkim w tych okolicach, gdzie są mleczarnie spółdzielcze, lub prywatne i gdzie mamy mleko chude, jako odpadek. W roku 1929 w 278 mleczarniach Pomorza przerobiono 162.682.460 kg mleka.

Liczyby powyższe świadczą wymownie, że mamy odpowiednie warunki na Pomorzu do produkcji bekonów. Mleko chude sprzedają mleczarnie na Pomorzu po 4 do 6 gr. za 1 kg. podczas gdy w innych dzielnicach Polski mleko odtłuszczone kalkuluje się znacznie drożej. Doświadczenia duńskie wykazują, że tam tucznik bekonowy otrzymuje 30 proc. mleka chudego i 70 proc. paszy treściwej, składającej się z jęczmienia, kukurydzy i pszenicy. Tak żywione sztuki dawały najlepszy towar bekonowy. W naszych warunkach przy dzisiejszych niskich cenach za tuczniki takie żywienie nie opłacałoby się. Należy jeszcze w żywieniu bekoniarstwa uwzględnić takie pasze, jak ziemniaki, brukiew i buraki. Jednak nie należy dawać tej paszy za dużo, ażeby tucznik nie nabierał za wiele tłuszczu. Poniżej podaję dawki paszy przy różnej wadze tuczniaka z uwzględnieniem ziemniaków i mleka chudego, oraz tanich pasz treściwych, obliczone na podstawie najnowszych norm białka Nils Hanssona dla tuczniaków bekonowych.

Przy przeciętnej wadze żywej 20 kg dziennie na sztukę: ½ kg paszy treściwej, 2½ ltr. mleka chudego, 1 kg. ziemniaków.

Przy przeciętnej wadze żywej 30 kg dziennie na sztukę: ½ kg paszy treściwej, 3½ ltr. mleka chudego i 2 kg ziemniaków.

Przy przeciętnej wadze żywej 40 kg dziennie na sztukę: ¾ kg paszy treściwej, 3½ ltr. mleka chudego, 3 kg. ziemniaków.

Przy przeciętnej wadze żywej 50 kg. dziennie na sztukę: 1 kg paszy treściwej, 4½ ltr. mleka chudego, 3 kg. ziemniaków.

Przy przeciętnej wadze żywej 60 kg dziennie na sztukę: 1 kg paszy treści., 4% ltr. mleka chudego, 3 kg ziemniaków.

Przy przeciętnej wadze żywej 70 kg dziennie na sztukę: 1 kg paszy treści., 5 litrów mleka chudego, 3 kg ziemniaków.

Przy przeciętnej wadze żywej 80 kg dziennie na sztukę: 1 kg paszy treści., 5 litrów mleka chudego, 4 kg ziemniaków.

Przy przeciętnej wadze żywej 90 kg dziennie na sztukę: 1 kg paszy treści., 5 litrów mleka chudego, 5 kg ziemniaków.

W powyższych dawkach mleka stanowi przeciętnie $\frac{1}{2}$ wa. tości pokarmowej dziennej dawki paszy. $\frac{1}{3}$ część wartości pokarmowej stanowi pasza treściwa i pozostała $\frac{1}{3}$ część wartości pokarmowej stanowią ziemniaki.

W dawkach powyższych pasza treściwa dla tuczników do wagi 50 kg składa się w połowie ze sru tu jęczmiennego i w połowie z otrąb pszennych. Dla tuczników ponad 50 kg z $\frac{1}{4}$ części sru tu jęczmiennego, $\frac{1}{4}$ części otrąb pszennych i $\frac{1}{2}$ części sru tu żytniego. Ziemniaki można zastąpić w dawkach powyższych burakami lub brukwią. Stosując te dawki potrzeba na wyprodukowanie jednego bekonika o żywej wadze 90 kg z prosięcia 20 kg w ciągu 17 do 20 tygodni w przybliżeniu następujące ilości paszy:

45 kg sru tu jęczmiennego,

45 kg otrąb pszennych,

30 kg sru tu żytniego,

600 litrów mleka chudego,

4,5 q ziemniaków.

Przeliczając powyższe ilości paszy na pieniądze możemy sobie obliczyć każdego czasu, czy taki tucz bekonowy będzie się nam opłacał przy miejscowych cenach za paszę, prosięta i tuczniki.

Gdzie niema mleka chudego, tam należy uzupełnić brakującą dawkę białka w paszy, złożonej z okopowych i sru tu

zbożowego, łubinem odgoryczonym, mączką rybią, mączką z krwi lub mięsa. W ostatnim okresie nie należy mączek dawać wobec obawy otrzymania złego smaku mięsa. Należy wówczas mączki zastąpić paszą treściwą. Pasza powinna być świeża i zdrowa. Maślankę lub serwatkę należy dawać tylko świniom starszym ponad 3 miesiące. Należy zawsze pamiętać, aby pasza dla tuczników zawierała dostateczną ilość białka, które jest niezbędne do wytworzenia mięsa. Dotyczy to nie tylko produkcji tuczników na bekony, ale również produkcji na konsumpcję w kraju na tak zwany towar jatkowy. Konsumentom bowiem naszych miast coraz częściej poszukują towaru mięsistego, nieprzetłuszczonego i za taki towar chętniej więcej płać.

Dla lepszego rozwoju i rozrostu, należy tuczники codziennie conajmniej na godzinę wypuszczać na okólnik lub podwórze. Taki spacer pobudzi ich apetyt. Tuczники będą więcej i chętniej jadły i szybciej dojdą do pożądanej wagi i formy. Nie należy również zapominać o solach mineralnych. Dodajemy tucznikom dziennie na sztukę 10—20 gr. mieszanki soli mineralnych złożonej z:

2 części popiołu drzewnego z drzew liściastych,

4 części kredy szlamowanej,

1 części parowanej mączki kostnej.

Całe zagadnienie rentowności tuczu bekonowego sprowadza się zazwyczaj do tego, by w możliwie krótkim czasie podchowac świnie do wagi i formy pożądanej i odprowadzić do fabryki w tej chwili, kiedy przyrost w stosunku do ilości paszy osiągnął punkt kulminacyjny. Granica ta przy świnich bekonowych leży pomiędzy 80—86 kg. Chodzi tu o jaknajszybry obrót kapitału i jaknajlepsze wyzyskanie chlewni i obsługi.

R. S.

Gruźlica drobiu groźna dla ludzi.

Ponieważ ludność wiejska stale obcuje z drobiem, przeto wskazanem jest, aby zwrócić baczną uwagę na suchoty drobiu, również niebezpieczne dla zdrowia ludzkiego. Jeden ze znanych bakterjologów polskich, dr. Serkowski, na zasadzie własnych badań i doświadczeń i na zasadzie spostrzeżeń francuskich, duńskich i niemieckich uczonych (Kocha, Chretien, Rajmonda i innych) opisał szczegółowo istotę tej choroby i jej zaraźliwość w stosunku do ludzi. Stwierdzono bez żadnych wątpliwości, że suchoty mogą udzielać się ludziom przez styczność z chorym drobiem, a także i przez spożycie zarażonych jaj. Badania naukowe wykazały, że zniesione przez chore kury jaja zawierały w sobie laseczniki gruźlicy i że nawet w gotowanych jajach „na miękko” znajdowały się żyjące bakterje zjadliwe; w jajach gotowanych „na twardo” żywych bakterji już niema. Na 1474 badanych kurników, okazało się, że czwarta ich część jest zarażona gruźlicą; niezwykłym zjawiskiem jest zakażenie ziemi w tych kurnikach, a mianowicie, że ziemia zakaża się temi bakterjami tak mocno, że w przeciągu trzech lat zachowywała swą zjadliwość. Zjawisko to ma olbrzymie znaczenie praktyczne i pouczają nas, ażeby z wielką starannością oczyszczać zarażone kurniki, całkowicie wywozić z nich ziemię i przeprowadzać całkowitą dezynfekcję, jeżeli chcemy rzeczywiście gruźlicę drobiu wytępić.

Chorobie tej podlegają oprócz kur także i kaczki, gęsi, perliczki, a nawet często i indyki. Objawy u ptactwa polegają na tem, że drób chudnie, pomimo dobrego żywienia, a gdy choroba już się rozwinię, wtedy występuje brak chęci do jada i bla-

dość grzebieni. Po zarżnięciu chorej sztuki znajdujemy specjalne zmiany na wątrobie, a mianowicie widzimy na niej białe guziczki różnej wielkości od łebka szpilki do ziarna grochu, a nawet i większe, są to właściwie tuberkuly czyli guziczki gruźlicze, na kiszkach bywają też nieraz owrzodzenia. Leczenie gruźlicy drobiu jest bezcelowe i do niczego nie doprowadza; chore sztuki muszą podlegać zniszczeniu. Choroba rozszerza się wtedy, gdy wyrzucamy wnętrzności sztuk chorych na podwórko lub do śmietnika i drób je zjada.

Po zarażeniu się człowieka gruźlicą ptasią objawy kliniczne sprowadzają się do przewlekłej gorączki, przy której zrana temperatura ciała jest niewysoka, wieczorem zaś bywa znacznie podwyższona, a wszelkie środki przeciwgorączkowe zupełnie nie skutkują. Płuca nie są zaatakowane, lecz występują cierpienia śledziony, która znacznie nabrzmiewa, oprócz tego proces chorobowy obejmuje nerki, szpik kostny. Stwierdzono także, że bydło również może się zarazić ptasią gruźlicą, co bywa w tych wypadkach, gdy drób jest trzymany w oborze, podlega jej także i trzoda chlewna, a nawet konie. Ponieważ najczęściej gruźlica drobiu zdarza się u ludzi skutkiem chowu drobiu w izbach mieszkalnych, kuchniach lub sieniach, co jest na wsi rzeczą powszechną, należy więc przestrzegać i pamiętać o tem, ażeby drób trzymać oddzielnie w kurnikach, a pozatem kurniki zimowe i ogrodzenia siatkowe koniecznie winny być odosobnione. Nie można nigdy tolerować hodowli drobiu w mieszkaniach, ani też trzymać drobiu w chlewnach, stajniach i oborach. J. Grabarczyk.

MLECZARNIE SPÓŁDZIELCZE I PRYWATNE.

Dlaczego o tem piszę? Przecież to temat tak stary i okiepany, że nie potrzeba młócić sieczeni naprózno. Niestety sprawa mleczarska w Polsce nie została jeszcze należycie zafatwiona. Mamy wprawdzie za sobą kilkanaście lat pracy, ale jeszcze nie zdołaliśmy zorganizować naszego mleczarstwa. Od roku 1924 do roku 1928 ilość mleczarni zwiększyła się prawie pięciokrotnie, a dostawa mleka do nich zwiększyła się około siedmiokrotnie. Niemniej jednak trzeba ciągle o tem pamiętać, że zaledwie jedna dwudziesta część ogólnej produkcji mleka w całym kraju dostaje się do przerobu w mleczarniach, a reszta pozostaje w chałupach.

Jakież jest tego powód i dlaczego organizacja mleczarni spółdzielczych idzie tak opornie?

Istnieje niczem nieuzasadniony pogląd, że kto chce należeć do spółdzielczej mleczarni, ten do niej oddaje mleko, a nie śmietankę. Otóż jest to pogląd niesłuszny i szkodliwy, ponieważ ze śmietanki chłopskiej potrafi mleczarnia zrobić lepsze masło jak chłop w swej chałupie, a w dodatku zyskałoby się ogromne ilości nowych członków mleczarni, co zawsze jest dążeniem i pragnieniem każdej związkowej mleczarni. Dzisiaj trzeba się już pogodzić z faktem, że miliony litrów mleka przerabia się dziennie na masło sposobem domowym, a produkt ten wytwarza dużą konkurencję mleczarniom. Dlatego trzeba wszelkimi sposobami pracować nad tem, aby największa ilość śmietany z pod strzechy chłopskiej była odstawiona do mleczarni.

Kto bliżej obserwuje gospodarstwa chłopskie, ten zauważył, że liczba wirówek mleczarskich bardzo się rozpowszechniła między naszymi gospodarstwami. Jest to dowodem, że przeróbka mleka poza mleczarniami odbywa się w wielkiej ilości, a posiadacze wirówek odciągają sami śmietanę z mleka, a natomiast z mlekiem do mleczarni nie pójda.

Z tego wszystkiego, cośmy powiedzieli, nasuwa się praktyczna wskazówka. Należy przystąpić do zorganizowania i popierania mleczarni prywatnych, które mogą i powinny istnieć obok mleczarni spółdzielczych.

Chodzi nam bowiem o to, abyśmy organizację przeróbki mleka ujęli jaknajszerszej i najlepiej. — Jest to podstawa każdego przedsięwzięcia, które swoją produkcją ma zamiar objąć wszystkich dostawców, a dobrocią i taniością towaru chce zjednać krajowych i zagranicznych odbiorców.

Aby to osiągnąć, trzeba do tego użyć mądrych i zdolnych organizatorów, którzy znając wieś i lud, potrafią go z ołówkiem w ręce przekonać i nakłonić do zakładania spółdzielczych i prywatnych mleczarni. Dotychczasowa, biurokratyczna propaganda mleczarska nie wydała należytych owoców.

GIELDA ZBOŻOWA.

Warunek: handel hurt. parytet Poznań, ładunki wag., dostawa bieżąca za 100 kg. w zł.

Poznań, dnia 8 IV. 1931 r.

Zyto	27,00—23,50
Pszenica	29,50—30,00
Jęczmień targowy	21,50—22,50
Jęczmień browarowy	24,50—25,50
Owies nowy	21,00—22,—
Mąka żytnia 65% wł.	34,50—35,00

Mąka żytnia 70%	—, —, —, —
Mąka pszenna 65%	44,00—47,00
Ospa żytnia	19,50—20,50
Ospa pszenna	20,—21,—
Rzepak	00,60—00,00
Groch viktorja	42,00—47,05
Groch polny	—, —, —, —
Peluszka	39,00—42,00
Ziemniaki jadalne	—, —, —, —
Ziemniaki fabryczne	—, —, —, —
Siano luźne	7,10—7,35
Siano prasowane	—, —, —, —
Słoma żytnia luźna	—, —, —, —
Słoma żytnia prasowana	—, —, —, —
Rzepak	—, —, —, —
Gorzycza	45,00—47,00
Lubin niebieski	19,00—21,00
Lubin żółty	29,00—32,00
Saradela	83,00—86,00
Koniczyna czerwona	220,00 310,00
Koniczyna biała	280,00 400 00
Koniczyna szwedzka	200,00 230,00
Koniczyna żółta odłuszczona	11,00 125,00
Koniczyna żółta w łuskach	58,00—,50
Przełot	—, —, —, 00
Inkarnatka	—, —, —, —
Tymoteusz	80,00 100,00
Rajgras angielski	95,00 110,00
Tatarka	24,00—27,60
Makuch lniany	—, —, —, —
Makuch rzepakowy	—, —, —, —

TARGOWISKO MIEJSKIE

Urząd. sprawozdanie targowe Komisji Notow. Cen.

Placono za 100 kg żywej wagi (ceny Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Poznań, dnia 1 IV. 1931 r

I. BYDŁO.

a) WOŁY:

1. pełnomięsiste wytuczzone, niezapręgane 100—106

b) BUHAJE:

1. wytuczzone, pełnomięsiste 96—102
 2. tuczne, mięsiste 86— 4
 3. nietuczne dobrze odżywione star. 68— 76
 4. miernie odżywione 56— 72

c) KROWY:

1. wytuczzone, pełnomięsiste 98—104
 2. tuczne, mięsiste 84— 94
 3. nietuczne, dobrze odżywione 68— 76
 4. miernie odżywione 40— 50

d) JALOWICE:

1. wytuczzone, pełnomięsiste 100—106
 2. tuczne, mięsiste 89— 96
 3. nietuczne, dobrze odżywione 70— 76
 4. miernie odżywione 50— 46

e) MŁODZIEŻ:

1. dobrze odżywiona 55— 60
 2. dobrze odżywiona 44— 50

f) CIEŁĘTA:

1. najprzedniejsze cielęta, wytuczzone 130—150
 2. tuczne cielęta 82— 88
 3. miernie odżywione 70— 80

II. OWCE.

1. wytucz., pełnomięs. jagnięta i młode skopy 130—140
 2. tuczne starsze skopy i maciorki 110—128
 3. dobrze odżywione 86— 90
 4. miernie odżywione 70— 80

III. ŚWINIE (tuczniaki).

1. pełnomięsiste od 120—150 kg żywej wagi 136—141
 2. pełnomięsiste od 100—120 kg żywej wagi 128—130
 3. pełnomięsiste od 80—100 kg żywej wagi 120—126
 4. mięsiste świnie ponad 80 kg. 96—100
 5. maciory i późne kastraty 100—118
 6. świnie bekonowe 108—614

Przebieg targu: spokojny.